

http://dx.doi.org/10.12775/SiMDzKTiR_T3.2020.013

Tomasz Kowalski

Wydział Sztuk Pięknych UMK, Toruń

Łaskami słynąca figura Madonny z Dzieciątkiem z Rywałdu Królewskiego jako dziedzictwo artystyczne i religijne regionu

Wprowadzenie

Sanktuarium maryjne w Rywałdzie Królewskim położonym w powiecie grudziądzkim, tuż przy szosie pomiędzy Radzynielem Chełmińskim a Jabłonowem Pomorskim, jest wyjątkowym świadectwem historycznego przewartościowywania katolicyzmu w epoce potrydenckiej, w której maryjność stawała się elementem dominującym w religijności i pobożności ludowej. Powołany do istnienia w XVII wieku ośrodek kultu maryjnego w Rywałdzie usytuowany pomiędzy zluteryzowanymi parafiami, mimo licznych trudności materialnych i zawirowań dziejowych, już od ponad trzech i pół wieku jest ważnym miejscem na mapie dawnej diecezji chełmińskiej. Źródłem religijnej tożsamości wiernych, znamiennej dla epoki nowożytnej, była czczona w miejscowym kościele figura Bogarodzicy¹.

¹ O sanktuarium rywałdzkim i figurze Madonny z Dzieciątkiem pisali dotąd (mniej lub bardziej syntetycznie) m.in.: Jakub FANKIDEJSKI (ks.), *Obrazy cudowne i miejsca w dzisiejszej diecezji chełmińskiej*, Pelplin 1880, s. 92–96 (dalej cyt.: FANKIDEJSKI 1880); Sadek BARĄCZ OP, *Cudowne obrazy Matki Najświętszej w Polsce*, Lwów 1891, s. 239–240; Wacław NOWAKOWSKI (z Sulgostowa) OFMCap, *O cudownych obrazach w Polsce Przenajświętszej Matki Bożej wiadomości historyczne, bibliograficzne i ikonograficzne*, Kraków 1902, s. 578–579; Alojzy FRIDRICH SJ, *Historye cudownych obrazów Najświętszej Maryi Panny w Polsce, 1: Obejmujący obrazy Archidiecezyi gnieźnieńsko poznańskiej, dyecezyi chełmińskiej i warmińskiej*, Kraków 1903, s. 315–319; Stanisław KUJOT (ks.), *Miejsca cudowne Najświętszej Maryi Panny w Prusach Królewskich (Dyecezya Chełmińska)*,

Rzeźba Madonny z Dzieciątkiem z Rywałdu – wyjątkowy element średnio-wiecznej spuścizny artystycznej regionu dawnych Prus – w procesie dziejowym stała się ogniskiem, wokół którego (i razem z którym) tworzył się i rozwijał nowożytny, poreformacyjny ośrodek czci maryjnej. Miała to być pewna alternatywa dla innych, starych, średniowiecznych miejsc kultu Matki Bożej, których świetność w dobie rozprzestrzeniania się reformacji na pewien moment zachwiała się w posiadach. Część z nich się już nigdy nie odrodziła, zaś część znacząco osłabła, a ich potencjał religijny musiano po latach budować praktycznie od nowa².

[w:] *Księga Pamiątkowa Maryańska: ku czci pięćdziesięciolecia ogłoszenia Dogmatu o Niepokalanem Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*, cz. 2, Lwów–Warszawa 1905 (dalej cyt.: KUJOT 1905), s. 235–238; *Diecezja chełmińska: zarys historyczno-statystyczny*, Pelplin 1928, s. 547–550 (dalej cyt.: DIECEZJA 1928); Tadeusz CHRZANOWSKI, Marian KORNECKI, *Powiat wąbrzeski* („Katalog Zabytków Sztuki w Polsce” 11/19), Warszawa 1967 (dalej cyt.: CHRZANOWSKI / KORNECKI 1967), s. 37–40; Tadeusz CHRZANOWSKI, Marian KORNECKI, *Nieznane rzeźby gotyckie kręgu pomorskiego*, „Rocznik Historii Sztuki”, t. 8, 1970, s. 313–314; Andrzej ŚLIWIŃSKI (ks.), *Uroczystości koronacji Matki Bożej w Rywałdzie*, „Studia Pelplińskie”, t. 3, 1973, s. 278–280; Marian KORNECKI, *Granice interwencji i aranżacji konserwatorskiej*, „Ochrona Zabytków”, t. 115, 1976, s. 299, 301; Zofia BIAŁOWICZ-KRYGIEROWA, *Studia nad snycerstwem XIV wieku w Polsce, cz. 1: Początki śląskiej tradycji ołtarza szafowego. Katalog* („Monografie Muzeum Narodowego w Poznaniu” 17), Poznań 1981 (dalej cyt.: BIAŁOWICZ-KRYGIEROWA 1981), s. 100; Zofia KRATOCHWIL, *Klasztor Kapucynów w Rywałdzie Królewskim na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1747–1825*, „Rocznik Gdański”, 43, 1983, z. 1, s. 109–141; Mirosław KOROLKO, *Matka Boża Rywałdzka: kult i teksty liturgiczno-modlitewne*, Warszawa 1986 (dalej cyt.: KOROLKO 1986); GRAŻYNA OD WSZECHPOŚREDNICTWA M. B., GIZELA OD NIEPOKALANEGO SERCA MARYI (oprac.), *Z dawna Polski Tyś Królową: przewodnik po sanktuariach maryjnych: koronowane wizerunki Matki Bożej 1717–1985*, Szymanów 1986², s. 536–539; Wincenty ZALESKI SDB, *Sanktuaria polskie: katalog encyklopedyczny miejsc szczególnej czci Osób Trójcy Przenajświętszej, Matki Bożej i Świętych Pańskich*; oprac. Maria i Jacek LEMPICCY, Warszawa 1988, s. 34; Michał WOŹNIAK, *Madonny Diecezji Toruńskiej w grafice Krystyny Szalewskiej*, Toruń 1993, s. 21–24; Andrzej PABIAN, *Sanktuaria i miejsca pielgrzymkowe w diecezji toruńskiej*, [w:] *Diecezja Toruńska: historia i teraźniejszość*, 1, red. Marian ARSZYŃSKI i in., Toruń 1994, s. 161–163; Adam BARTOSZ, *Kult Matki Bożej wśród Cyganów*, [w:] *Orędowniczko nasza. Kult Matki Bożej w polskiej kulturze ludowej*, red. Anna SPISS, Kraków 1996, s. 134–137; Marian DORAWA i in., *Dekanat radzyński*, („Diecezja Toruńska, Historia i Teraźniejszość” 7), Toruń 1994 (dalej cyt.: DORAWA 1994), s. 112–125; *Sanktuaria Maryjne Diecezji Toruńskiej*, red. Mirosław MRÓZ (ks.), Waldemar ROZYNKOWSKI, Toruń 2003, s. 113–119; Wojciech POLAK, Waldemar ROZYNKOWSKI, *Z dziejów sanktuarium Matki Bożej Rywałdzkiej*, Rywałd Królewski 2009 (dalej cyt.: POLAK / ROZYNKOWSKI 2009); Jerzy WIĘCKOWIAK (ks.), *Madonny pomorskie*, Pelplin 2009 (dalej cyt.: WIĘCKOWIAK 2009), s. 367–372; Waldemar ROZYNKOWSKI, *Koronacja figury Matki Bożej w Rywałdzie Królewskim*, „Nasza Przeszłość”, 113, 2010, s. 319–327; Gabriel BARTOSZEWSKI OFMCap, *U pocieszycielki strapiionych w Rywałdzie. Łaski otrzymane za pośrednictwem Matki Bożej Rywałdzkiej i przyczyną Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego*, Warszawa 2013 (dalej cyt.: BARTOSZEWSKI 2013), s. 13–56; Agnieszka WYSOCKA, *Rywałd*, [w:] *Szlakiem gotyckich figur: Madonny i Piety*, red. Ewa KRUPA, Bydgoszcz 2016, s. 134–137.

² Na odmienny, poreformacyjny charakter rywałdzkiego ośrodka kultu maryjnego wskazywał już ks. Stanisław Kujot, zob. KUJOT 1905, s. 234–235. O średniowiecznych miejscach czci Matki Bożej w tym regionie zob. Krystyna ZIELIŃSKA-MELKOWSKA, *Średniowieczne miejsca pielgrzymkowe*

*

Wieś Rywałd była lokowana przez Krzyżaków w 1312 roku, siedem lat później datuje się pierwszą wzmiankę o istnieniu tam kościoła (przypuszcza się, że parafia rywałdzka została wydzielona z parafii w Radzynie). W XV wieku, w trakcie wojen polsko-krzyżackich, świątynia była niszczone, ale już w 1590 roku wzniesiono nowy drewniany kościół. O tym nowym obiekcie wiemy, że przetrwał do pierwszej połowy XVII wieku, kiedy to (być może w związku z wojną polsko-szwedzką, gdy we wrześniu 1628 roku wojska Gustawa Adolfa maszerowały z Grudziądza w kierunku Brodnicy) został doszczętnie zniszczony³. W zapisach wizytacji biskupiej z 1667 roku wspomniano, że elementy drewnianej konstrukcji kościoła, ławki, ołtarze, chrzcielnica i ambona ukazywały ludzkim oczom „straszliwy obraz zniszczeń”⁴. Wizytator w dalszych wersach dokumentu przekazał informację, że ruina kościoła w Rywałdzie była niegdyś **miejsce**, które słynęło cudami, i w którym wierni zyskiwali pocieszenie. Znajdowała się tam niegdyś drewniana statua Madonny, która w czasie przeprowadzania wizytacji była zdeponowana w kościele w Radzynie⁵. Wizytator wspominał również, że na **to miejsce**, szczególnie w święta maryjne, przybywały niegdyś tłumy ludzi i że zdarzały się tu cuda⁶.

Na początku XVII wieku miał się zdarzyć cud wskrzeszenia uduszonego chłopca, którego rodzice cztery dni po jego śmierci z „silną wiarą” ofiarowali „Bogu i Jego Najświętszej Matce”. Chłopiec miał zostać wskrzeszony, a w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP przyprawiony „na **to miejsce**” w dowód spełnienia ślubu rodziców. Całe zajście miał widzieć archiprezbiter radzyński, Łukasz Pilczewski, który z rodzicami chłopca osobiście rozmawiał i odnotował to zdarzenie na osobnej kartce, pozostawiając ją w kancelarii kościelnej. Na kartkę z opisem tego nietypowego wydarzenia natrafił podczas wspomnianej już wizytacji generalnej biskupa Andrzeja Olszowskiego przeprowadzający ją w 1667 roku kanonik Jan Strzesz i przywołał jej treść⁷. Interpretu-

w ziemiach chełmińskiej, lubawskiej i Michałowskiej, [w:] *Peregrinationes: pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, red. Halina MANIKOWSKA i Hanna ZAREMSKA, Warszawa 1995, s. 242–251.

³ DIECEZJA 1928, s. 547–548; DORAWA 1994, s. 115.

⁴ *Visitationes episcopatus Culmensis Andrea Olszowski Culmensi et Pomesaniae Episcopo A. 1667–72 factae*, (Towarzystwo Naukowe w Toruniu, „Fontes” 9), Toruń 1905, s. 748: „tignis, postibus, scammis, subselliis, aris, baptisterio, ambona offert intuentium oculis turpis et formidolosae desolationis simulacrum”.

⁵ TAMŻE, s. 749: „**Locus quondam** religione miraculisque celebris et consolationum frequens, quae statuae B. M. V. caelatae in ecclesia Radzinensi depositae nunc pro summo altari attribuntur” (wyróżn. T.K.). Zapis ten to pierwsza historyczna wzmianka o istnieniu w Rywałdzie figury Matki Bożej.

⁶ TAMŻE: „Proindeque populosa, praesertim in festis Beatissimae, illo confluebat hominum multitudo, miraculis interdum pellecta non vulgaribus”. Wyróżn. T.K.

⁷ TAMŻE: „In cuius rei testimonium pervenit ad manus meas exigua schedula manu Rndi olim Lucae Pilczewski, archipresbyteri Radzinensis, connotata, ubi scriptum reliquit in haec verba: Anno

jąc narrację w cytowanej przez Strzesza notatce Pilczewskiego, można odnieść wrażenie, że kanonik subtelnie sugeruje związek pomiędzy cudownymi zdarzeniami a obecnością w tym świętym miejscu figury Matki Bożej.

Warto dodać, że opisujący to miejsce w drugiej połowie XIX wieku ks. Jakub Fankidejski dokonał dość swobodnego tłumaczenia na język polski treści zawartych w protokole wizytacyjnym Strzesza, ubarwiając opowieść i dobitnie przesuwając akcent kultu w Rywałdzie ze strzeszowskiego „cudownego miejsca”, w którym „przebywała” figura, na nią samą. To „umowne” tłumaczenie z 1880 roku zyskało popularność i można je znaleźć do dziś w publikacjach dotyczących historii sanktuarium w Rywałdzie⁸.

Mimo, że właściciel wsi Sebastian Czapski podjął się w 1685 roku dzieła budowy kolejnego kościoła, osiem lat później biskup chełmiński Kazimierz Opaliński zlikwidował rywałdzką parafię, ustanawiając ją filią kościoła w sąsiednim Bursztynowie⁹. Czapski jednak ukończył budowę nowej drewnianej świątyni w 1689 roku i wówczas z powrotem umieścił w rywałdzkim kościele figurę Matki Bożej, którą protokół wizytacji z początku XVIII wieku (w przeciwieństwie do poprzedniego) już wyraźnie określa jako „jaśniejącą cudami” i dodaje, że przy okazji translokacji została ona odnowiona¹⁰. Wizytator osobny podpunkt swojego protokołu poświęca opisowi przedmiotów, które zostały niedawno przydane figurze umieszczonej w nastawie ołtarza głównego („rzeźbionego i pięknie wyzłoconego”) i wskazuje m.in. na: jedwabny, farbowany, przetykany złotem płaszcz oraz częściowo przykrywające figurę srebrne pozłacane szaty (prawdopodobnie chodzi o metalową, srebrzoną sukienkę okrywającą figurę), a także umieszczony pod figurą księżyc. Jak odnotowano, dekoracje te zostały wykonane w 1700 roku z polecenia kolatorów kościoła i ich sukcesorów. Wizytator wspomina dalej, że figurze przydano srebrne pozłacane koro-

praeterito puer suffocatus cum per dies 4 esset exanimatus, moesti parentes in Deum et Matrem eius Sanctissimam spem iecerunt et **huic loco** cum firma fide voverunt offerendum. Non sunt frustrati fiduciam. Et ecce puer, qui fuerat mortuus, revixit et pro festo Conceptionis B. M. V. **huic loco** presenterunt puerum, quem ego vidi et tantam gratiam populo promulgavi in concione”. Wyróżn. T.K.

⁸ FANKIDEJSKI 1880, s. 95. Bezpośrednie powiązanie cudu wskrzeszenia chłopca z rzekomą modlitwą jego rodziców przy figurze Matki Bożej podają m.in.: KOROLKO 1986, s. 23; POLAK / ROZYNKOWSKI 2009, s. 59, 61; BARTOSZEWSKI 2013, s. 16.

⁹ DIECEZJA 1928, s. 548.

¹⁰ Visitatio generalis Ecclesiarum Dioecesis Culmensis ex mandato Illmi. et Revmi Domini D. Theodori Potocki Episcopi Culmensis et Pomesaniae feliciter moderni, per me infrascriptum commissarium [Lucam Rohon] anno 1706 peracta, zesp. C – Culmensia et Pomesaniensia, Archivum Diecezji Pelplińskiej, sygn. 33, s. 813 (dalej cyt.: VISITATIO GENERALIS 1706). Mirosław Korolko na podstawie informacji o „odnowieniu” (*recentioribus*) rzeźby wysnuł wniosek, iż to wówczas figura zyskała nową polichromię, malowaną „farbą olejną, (która) pozostawiła na figurze fakturę pędzla o zróżnicowanych wypukłościach i zagłębieniach”, zob. KOROLKO 1986, s. 24. Nowożytnie przemaalowanie polichromii rywałdzkiej Madonny wskazała już Zofia Białłowicz-Krygierowa, zob. BIAŁŁOWICZ-KRYGIEROWA 1981, s. 100.

ny, korale, srebrne pierścienie i zawieszono przy niej 44 tabliczki wotywnie¹¹. Z punktu widzenia studiów nad ochroną dziedzictwa, wyjątkowo ważna jest jeszcze jedna notatka wizytatora: w punkcie trzecim poleceń powizytacyjnych nakazał on wykonać skrzynkę obitą żelazem, do której będzie można chować w razie niebezpieczeństwa cudowny wizerunek Matki Bożej oraz srebra i szaty, gdzie „pod kluczem” będą one miały dużo lepszą ochronę¹².

Nie powinna także umknąć naszej uwadze dokładna wskazówka wizytatora, który zdradził, że kultowy *entourage* przydany figurze był wynikiem jednorazowego, zaplanowanego działania kolatorów kościoła. Odzyskana z Radzyna figura została wprowadzona do nowej nastawy ołtarza głównego i zyskała nowy wygląd – kosztowne dekoracje ufundowane przez Czapskich były nie tylko dowodem ich (pewnie głębokiej) pobożności, ale miały też swój konkretny cel – kreowały nowy „królewski” wygląd figury Bogarodzicy. Z antropologicznego punktu widzenia kosztowne dekoracje na czczonym wizerunku mogły dawać wiernym sygnał, że ten uhonorowany bogatymi ozdobami obraz ma dużą „moc sprawczą”, i że modlitwa akurat przy nim może być skuteczniejsza niż przy innych wizerunkach. Zdaje się więc, że Czapscy mieli wyjątkowe aspiracje do utworzenia w Rywałdzie ponadregionalnego ośrodka kultu maryjnego.

Obsługa przybywających do kościoła pielgrzymów przez urzędującego w sąsiednim Bursztynowie plebana nie dawała jednak zadowalających efektów duszpasterskich. Czapscy postanowili sprowadzić do Rywałdu i uposażyć męski zakon, który podjąłby się opieki nad pielgrzymami. Wybór padł na Zgromadzenie Księży Misjonarzy św. Wincentego à Paulo z Chełmna, lecz rozmowy z 1706 roku zakończyły się fiaskiem z powodu braku zakonników, których można by wydelegować do Rywałdu. Wznowienie rozmów pięć lat później również nie przyniosło spodziewanych rezultatów w kwestii organizacji w Rywałdzie domu misyjnego¹³.

Tymczasem cudowna figura umieszczona w nastawie ołtarza głównego kościoła rywałdzkiego przyciągała coraz większe rzesze pielgrzymów. Gabaryty świątyni stawały się niewystarczające dla potrzeb stale rosnącego ruchu pątniczego. Niewielki drewniany kościół nie był też zapewne „atrakcyjny” dla zapraszanych zakonników, stąd Piotr Czapski rozpoczął w 1710 roku budowę istniejącego do dziś kościoła murowanego (il. 1) ukończonego przez jego spadkobierców dopiero 28 lat później¹⁴. W 1747 roku powrócono do kwestii osadzenia męskiego zakonu przy osiągniętym apogeum popularności ośrodka

¹¹ VISITATIO GENERALIS 1706, s. 815.

¹² TAMŻE, s. 816: „3tio: ut Cista, ubi asservatur Imago BM Virginis miraculis clarens et argenteis et ornata ferro forti circumcisca et meliori clausura n. seris muniatur”.

¹³ KRATOCHWIL 1983, s. 113.

¹⁴ Johannes HEISE, *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Kreises Graudenz*, („Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Westpreußen” 9), Danzig 1894, s. 574.

kultowym w Rywałdzie. Konstancja Czapska sprowadziła tu braci mniejszych kapucynów z Warszawy. Czapscy przekazali zakonnikom ziemię, a biskup chełmiński Wojciech Stanisław Leski – kościół z cudowną figurą (il. 2). Kolejne pokolenie Czapskich (Tomasz, syn Konstancji i Piotra) przystąpiło do budowy kompleksu klasztornego na południe od świątyni¹⁵.

Kapucyni przebudowali nastawę ołtarza głównego kryjącą cudowną figurę – zamówili u Szymona Czechowicza obraz Matki Bożej Szkaplerznej (il. 3), który stał się zasuwą niszy z rzeźbą¹⁶. Odsłanianie i zasłanianie wizerunku – jak zauważył niegdyś Hans Dünninger – było nie tylko rodzajem ceremoniału. Cudowny wizerunek nie miał być widoczny na stałe – uroczyste ukazywanie go w konkretnych okolicznościach liturgicznych miało jeszcze bardziej go wyróżnić wśród innych elementów wyposażenia kościoła¹⁷. W tym działaniu kustoszy rywałdzkiego kultu odczytać można zamysł nadania mu nowej, wręcz teatralnej oprawy (il. 4). Ograniczanie dostępu do figury dawało wrażenie jej tajemniczości i potęgowało religijne, często spontaniczne, reakcje¹⁸. W 1880 roku ks. Fankidejski odnotował, że „ile razy bywa ów obraz odsłonięty, zapalają przed nim poprzednio osobnych sześć świec, a lud pobożny wtedy prawie plackiem kładzie się na ziemię”¹⁹. A pątników nadal napływało wielu – mimo rozbiorów Rzeczpospolitej na uroczystości odpustowe przybywało po kilka tysięcy wiernych (w 1813 r. zanotowano około 7 tysięcy spowiedzi)²⁰.

W obliczu kasaty w 1823 roku rywałdzcy kapucyni spisali srebra i inne cenne przedmioty, które pozostawiali diecezjalnemu duchowieństwu w opuszczanym w 1825 roku kościele. Były to m.in.: sukienka ze srebrnej blachy okrywająca postać Marii i Dzieciątka, korony na głowach obu postaci, srebrne łańcuszki i korale. Wymieniono również 21 większych wotów ze srebra oraz jedno duże z herbem Czapskich. Ważną informacją, dotyczącą praktyk kultowych odbywanych przy cudownej figurze, jest wynotowanie aż jedenastu kompletów sukienek tekstylnych wykonanych z bogatych materii, haftowanych złotymi nićmi²¹. Zdaje się więc, że pokryta w 1700 roku srebrną sukienką rzeźba dekorowana była w różnych okresach roku liturgicznego wymiennie stosowanymi kosztownymi tekstylnymi sukienkami wierzchnimi. Ksiądz Jakub Fankidejski w 1880 roku pisał: „Tak Pan Jezus jako i Matka Najświętsza jest przyozdobiona

¹⁵ TAMŻE; KRATOCHWIL 1983, s. 115.

¹⁶ KOROLKO 1986, s. 31.

¹⁷ Więcej na ten temat: HANS DÜNNINGER, *Gnad und Ablass – Glück und Segen. Das Verhüllen und Enthüllen heiliger Bilder*, „Jahrbuch für Volkskunde” NE, 10, 1987, s. 135–150.

¹⁸ DAVID FREEDBERG, *Potęga wizerunków. Studia z historii sztuki i teorii oddziaływania*, przekł. Ewa KLEKOT, Kraków 2005, s. 207.

¹⁹ FANKIDEJSKI 1880, s. 96.

²⁰ KOROLKO 1986, s. 39.

²¹ TAMŻE, s. 44.

kosztowną srebrną sukienką, wyłaczaną, której jednak dla oka nie widać, gdyż bywa zazwyczaj zakryta drugą sukienką, szerszą, złotolitą”. Fankidejski postrzegał figurę jako wysoką „przeszło na cztery stopy”, a jako jej osobliwość wskazał kruczoczarne peruki na głowach Marii i Dzieciątka, które pojawiły się w bliżej nieokreślonym czasie²². Ksiądz Stanisław Kujot opisując figurę w 1905 roku uznał, że jest ona „piękniejsza od innych podobnych figur”²³.

Ksiądz Fankidejski jako pierwszy odnotował ludowe podanie zasłyszane od księdza Ottona Diebitscha, proboszcza w Rywałdzie – jemu zaś historię tę miał opowiedzieć ksiądz Franciszek Samplawski, proboszcz z Radzyna, który „wiele się o Matkę Boską Rywałdzką interesował, ludzi różnych wypytywał, może i co czytał w swoich aktach”²⁴. Co istotne, długa, ubarwiona historiami o cudownych translokacjach figury legenda wywodziła genezę rzeźby z domu zakonnego na zamku w Radzynie, gdzie miał ją wyrzeźbić „pobożny Krzyżak”. Według spisanej w końcu XIX wieku opowieści, miała ona odbierać cześć w radzyńskiej kaplicy zamkowej i być w bliżej nieokreślonym czasie przeniesiona do Rywałdu²⁵. Popularyzowane wśród wiernych (nie tylko w dobie kontrreformacji) legendy o pradawnych początkach czci wizerunku to sprawa powszechna w wielu ośrodkach kultu. Kościół katolicki, znając siłę tradycji i rozumiejąc istotną dla wiernych rolę podań i legend, wykorzystywał je do legitymizacji i sankcjonowania kultu niektórych wizerunków²⁶. Warto zwrócić uwagę, że genezę czci Madonny Rywałdzkiej ks. Fankidejski odwołuje do historii zakonu krzyżackiego, który na tym terenie jednoznacznie kojarzył się z początkami chrześcijaństwa i rozwojem czci maryjnej. Doszukiwanie się w środowisku krzyżackim początków kultu tej figury miało być świadectwem jej dawnych dziejów, których faktycznie wobec braku źródeł nie jesteśmy w stanie odtworzyć. Otwarta pozostaje sprawa, czy ks. Samplawski z Radzyna, który (jak wskazuje Fankidejski) coś „czytał w swoich aktach”, nie natrafił na Strzeszową wzmiankę z 1667 roku o zdeponowaniu na pewien czas figury w jego kościele parafialnym. Tego, czy proboszcz nie nadinterpretował wówczas lakonicznych zapisów siedemnastowiecznych łacińskich wizytacji, z których mógł drogą dedukcji zbudować legendę, uzupełniając ją o domysły i być może podania ludu – pewnie nigdy nie rozstrzygniemy²⁷.

²² FANKIDEJSKI 1880, s. 92.

²³ KUJOT 1905, s. 235.

²⁴ FANKIDEJSKI 1880, s. 92.

²⁵ TAMŻE. Na rzekomą krzyżacką genezę kultu figury Matki Bożej Rywałdzkiej zwrócili uwagę: POLAK / ROZYNKOWSKI 2009, s. 58.

²⁶ Grażyna JURKOWLANIEC, *Epoka nowożytna wobec średniowiecza: pamiątki przeszłości, cudowne wizerunki, dzieła sztuki*, („Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Seria Humanistyczna”), Wrocław 2008, s. 441.

²⁷ Na marginesie warto dodać, że na zamku w Radzynie do dziś przewodnicy pokazują niszę w murze, w której miała być pierwotnie przechowywana cudowna Madonna Rywałdzka, zob. http://rywald.kapucyni.org.pl/parafia_figura_historia (dostęp: 9 IV 2018).

Sukienki, korony, peruki, srebrne wota oraz półksiężyc pod stopami były wymownymi materialnymi świadectwami kultu tej figury. Tekstylne aplikacje szczelnie okrywały rzeźbę (widoczne pozostawały jedynie partie twarzy postaci) i całkowicie maskowały jej pierwotną, snycerską strukturę. Dekoracje te stworzyły nową formę wizualną – przed oczami wiernych jawiła się postać Madonny z Dzieciątkiem przedstawionej frontalnie *en pied*, o dość archaicznym wyglądzie. Wizerunek ten funkcjonował nie tylko w świadomości i zbiorowej pamięci lokalnej społeczności, ale także utrwalany był w rzeźbiarskich i malarskich kopiach oraz pamiątkowych obrazkach dewocyjnych²⁸. Można wskazać choćby na fasadę miejscowego kościoła, w którego wnęce nad wejściem głównym umieszczono kamienną figurę przedstawiającą Madonnę Rywałdzką²⁹. W podobnej formie wizerunek z Rywałdu został uwieczniony na dziewiętnastowiecznej grafice (il. 5), którą powielano, i którą przybywający na to miejsce pątnicy zabierali ze sobą jako pamiątkę³⁰. Madonna Rywałdzka w swej kultowej postaci uwieczniona została również na kilku procesyjnych feretronach (il. 6) i chorągwiach (il. 7) zachowanych do dziś. Jej kult trwał na poziomie lokalnym przez cały XIX i początek XX wieku. Znacznie ożywił się i wykroczył poza dotychczasowe granice zasięgu w latach 30. XX wieku, kiedy zaczęła tu masowo pielgrzymować ludność romska (po cudownym uzdrowieniu dziecka pewnej Cyganki)³¹. Wydaje się, że wpływ na obranie przez tę społeczność Madonny Rywałdzkiej na swoją patronkę miał jej specyficzny, wręcz „etniczny” wygląd, powodowany czarnymi perukami ozdabiającymi figurę (il. 8).

Figura (znana dotąd wiernym z dystansu kilku metrów i z poziomu obserwatora) opuściła nastawę ołtarzową w latach 60. XX wieku podczas prac inwentaryzatorskich do *Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce* prowadzonych na terenie powiatu wąbrzeskiego przez Tadeusza Chrzanowskiego i Mariana Korneckiego. Badacze ci po raz pierwszy w historii oficjalnie i publicznie zdjęli z figury biżuterię, korony, peruki i jedyną zachowaną z dawnego kompletu tekstylną, dwuczęściową sukienkę (spodnią sukienkę ze srebrnej blachy oraz pozostałe tekstylia przechowywane w skarbcu zrabowali żołnierze radzieccy w 1945 r.³²). Oczom inwentaryzatorów ukazała się nieznana dotąd gotycka rzeźba *Madonny tronującej* (il. 9). Badania stylistyczne Chrzanowskiego i Korneckiego

²⁸ Tomasz KOWALSKI, *Wygląd utrwalony tradycją – kilka uwag o ochronie konserwatorskiej cudownych wizerunków*, [w:] *Stare i nowe dziedzictwo Torunia, Bydgoszczy i regionu*, red. Juliusz RACZKOWSKI, Monika JAKUBEK-RACZKOWSKA (współp.), („Studia i Materiały z Dziedzictwa Kulturowego Torunia i Regionu”), Toruń 2018 (dalej cyt.: KOWALSKI 2018), s. 191–205.

²⁹ CHRZANOWSKI / KORNECKI 1967, s. 38. Jest to nowa kopia figury odkuta w kamieniu. Snycerski oryginał znajduje się na korytarzu klasztoru.

³⁰ Grafika ta jest reprodukowana w: Józef CHOCISZEWSKI, *Pielgrzymka do ważniejszych miejsc w ziemiach polskich, wstawionych cudownymi obrazami N. Maryi Panny*, Poznań 1882, s. 320.

³¹ KOROLKO 1986, s. 49; WIĘCKOWIAK 2009, s. 371.

³² POLAK / ROZYNKOWSKI 2009, s. 62.

wskazały, że nowo odkryta (bo tak trzeba nazwać to, co zdarzyło się w przypadku tego obiektu) figura to wyjątkowo dobrze zachowany, czołowy przykład późnej fazy stylu Madonn na lwie. Już pobieżny jej ogląd daje wyobrażenie o staranności rzeźbiarskiego opracowania³³.

Wykonana z lipowego drewna, pełnoplastyczna, drążona z tyłu figura o wysokości 74,5 cm przedstawia upozowaną frontalnie tronującą Madonnę z Dzieciątkiem³⁴. Maria siedzi na profilowanym tronie z poduszką, lekko odchylając się w lewo. Odziana jest w obcisłą suknię i zarzucony na ramiona płaszcz; miernie opracowane splety włosów nakryte są chustą spływającą spod niskiego diademu. Madonna podtrzymuje swoim lewym ramieniem wpół stojące Dzieciątko, prawą ręką podając mu jabłko. Jezus, odziany w długą suknię z rękawami, krzyżujący nóżki, oburącz chwyta podawane przez Matkę jabłko. Wydaje się, że wizerunek ten ikonograficznie zbyt słabo podkreślał królewskość Marii, skoro w końcu XVII wieku zdecydowano się go przybrać w peruki, korony i długi haftowany płaszcz osłaniający całą figurę wraz z cokołem, imitujący stojącą postać Madonny, wraz z dodaniem srebrnego księżyca u jej stóp.

Badania stylistyczne prowadzone nad rzeźbą doprowadziły Chrzanowskiego i Korneckiego do wniosków, w świetle których przesunięto dotychczasowe jej datowanie (na podstawie oglądu figury w sukienkach) z XV wieku na ok. 1390 rok. Gest chwywania przez Dzieciątko podawanego przez Marię jabłka wiąże rzeźbę – zdaniem badaczy – zarówno z klasycznymi reprezentantkami stylu Madonn na lwie, jakimi są m.in. Tronująca Madonna z Jeziernika czy zaginiona Madonna z Brodnicy, ale także stojąca Madonna z Inowrocławia. Najbardziej jednak widoczne podobieństwo ujawni się, gdy porównamy ją z figurą Tronującej Madonny z Niedźwiedzicy lub Madonny z Fałkowic (Śląsk Opolski). Wprawdzie różnią je szczegóły traktowania fałd szat i układ Dzieciątka, lecz u dwóch ostatnich” opracowanie twarzy zdradza wyraźne analogie do Madonny z Rywałdu³⁵.

Dalszym analizom poddała rzeźbę Zofia Białłowicz-Krygierowa, która zobaczyła w niej uproszczoną replikę Madonny z Niedźwiedzicy, charakterem redukcji nawiązującą do figur Madonn z Żarnowca i Rożentala. W lalkowatym typie głów rozpoznała nawiązania do Madonny z Piaseczna i Inowrocławia, z kolei w opracowaniu zwężającej się ku górze ławy, na której tronuje Maria, Białłowicz-Krygierowa rozpoznała cechy wyłącznie pruskie³⁶.

Analizy stylistyczne prowadzą do wyjątkowych i zaskakujących wniosków – odnotowana w XIX wieku dawna tradycja o pochodzeniu figury ze środowiska

³³ CHRZANOWSKI / KORNECKI 1970, s. 313.

³⁴ BIAŁŁOWICZ-KRYGIEROWA 1981, s. 100.

³⁵ CHRZANOWSKI / KORNECKI 1970, s. 313–314.

³⁶ BIAŁŁOWICZ-KRYGIEROWA 1981, s. 100.

krzyżackiego niesie w sobie przysłowiowe „ziarno prawdy” – datujemy bowiem figurę na czasy funkcjonowania na tych ziemiach państwa zakonnego.

Rzeźba z Rywałdu, stanowiąc ważną z historyczno-artystycznego punktu widzenia *exemplum* w rozwoju północnego (czy inaczej: pruskiego) warsztatu Madonn na lwie, weszła do kanonu XIV-wiecznej polskiej rzeźby średniowiecznej – Chrzanowski z Korneckim nie wahali się określić jej jako „wybijającej się spośród dotychczas znanych obiektów na jedno z czołowych miejsc”³⁷. Białowicz-Krygierowa słusznie zasugerowała, że Madonna była pierwotnie elementem dawnego średniowiecznego, pewnie szafiastego retabulum i w okresie nowożytnym – wyjęta z pierwotnego kontekstu – włączona została do kultu jako obiekt autonomiczny³⁸. Przydanie figurze zespołu dekoracji było następstwem rozwoju jej czci – w związku z tym religijny sens tej średniowiecznej rzeźby był nieodłącznie związany z nowożytnymi nawarstwieniami. Dla wiernych wizerunek Madonny Rywałdzkiej jako obiektu ich kultu wyglądał zgoła inaczej niż w pierwotnym zamyśle XIV-wiecznego snycerza.

W 1971 roku, w związku z przygotowaniem do jej koronacji na prawie papieskim, oddano figurę do prywatnej pracowni konserwatorskiej w Lublinie i tam po pracach restauratorskich zapadła decyzja o pozbawieniu jej barokowej tekstylnej sukienki (il. 10) i wyeksponowaniu w jej miejsce średniowiecznej formy rzeźbiarskiej, z pozostawieniem jedynie peruk na głowach Marii i Dzieciątka³⁹ (il. 11). Etyczne dylematy związane z granicami aranżacji i interwencji konserwatorskich przy figurze z Rywałdu są jednak tematem na osobne rozważania⁴⁰.

Na przykładzie losów figury Madonny z Rywałdu możemy prześledzić niezwykle ciekawy, wprawdzie wówczas powszechny, ale często trudno uchwytny proces rozwoju ośrodka czci maryjnej – od pierwotnego „cudownego miejsca”, przez wprowadzony do niego dawny **wizerunek**, na który przesunięty zostaje z czasem akcent cudowności, aż po jego wyraźne uhonorowanie i rozświetlenie – głównie dzięki wzmożonej pracy duchowieństwa zakonnego, które staje się kustoszem nie tylko cudownej figury czy obrazu, ale i całego *locum sacrum*. Działalność opiekunów miejsca, aktywność dobrodziejów, a przede wszystkim obrzędowość i religijne akty wiernych koncentrujące się wokół zabytkowej rzeźby o specjalnym, religijnym statusie, wspólnie budują **pamięć** tego **miej-**

³⁷ CHRZANOWSKI / KORNECKI 1970, s. 313.

³⁸ BIAŁOWICZ-KRYGIEROWA 1981, s. 100.

³⁹ Prace przeprowadzili Laurencja i Marek Kaszyccy z Lublina, zob. KOROLKO 1986, s. 54–55. W Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Toruniu nie znalazłem dokumentacji powykonawczej tychże prac. Od gwardiana klasztoru kapucynów w Rywałdzie nie otrzymałem również jednoznacznej informacji czy taka dokumentacja (jeśli istnieje) jest przechowywana w parafialnym lub klasztorowym archiwum.

⁴⁰ KORNECKI 1976, s. 299; KOWALSKI 2018, s. 198–199.

sca, co skutkuje powstaniem swoistego **miejsca pamięci**. Jest to pojęcie niezwykle ważne we współczesnych badaniach nad dziedzictwem kulturowym, które francuski historyk Pierre Nora definiował właśnie w kontekście relacji między zabytkami, ich otoczeniem a społeczeństwem⁴¹. Wybrzmiewa tu wcześniejsza Frodlowska myśl, dotycząca „miejsz wyobrażonych i zapamiętanych” oraz relików przeszłości, które stają się „nośnikami tożsamości zbiorowej”⁴². Cudowna figura stanowi zatem nośnik znaczeń nie tylko o charakterze religijnym, ale również społecznym, historycznym, artystycznym – czy ujmując szerzej – kulturowym.

*

Na zakończenie warto dodać garść aktualności z Rywałdu. W nocy z 6 na 7 września 2015 roku miało miejsce włamanie do rywałdzkiego kościoła. Dwóch mężczyzn odłoniło ręcną korbą obraz zasłonowy w nastawie głównego ołtarza. Sprofanowali oni figurę Matki Bożej, zrzucając ją na posadzkę kościoła. Skradziono najcenniejsze, również XVII- i XVIII-wieczne srebrne plakiety wotywno oraz dużą ilość biżuterii (il. 12). Sama figura, poza obtłuczeniami związanymi z wyrzuceniem jej z ołtarza nie ucierpiała – ani ona sama, ani złote korony nie stały się łupem złodziei. Wartość materialną skradzionych przedmiotów oceniono na 34 000 zł. Przestępców złapano już 8 września, lecz zdążyli oni spieniężyć skradzione przedmioty. Włamywacze nie ponieśli kary. Za kaucją opuścili areszt⁴³.

Pośrednią karę za to wydarzenie ponoszą natomiast osoby, które z różnych naukowych względów zainteresowane są rywałdzką figurą. Podczas przygotowywania niniejszego tekstu w 2017 roku, mimo kilkakrotnych prób i rozmów, piszącemu te słowa odmówiono możliwości przeprowadzenia kwerendy w archiwum klasztornym. Nie udostępniono archiwalnych dokumentacji konserwatorskich obiektu, dokumentacji z zakresu ostatnich prac z 2015 roku (przeprowadzonych po uszkodzeniach rzeźby związanych ze wspomnianym włamaniem), ani fotografii dokumentacyjnych figury czy archiwaliów klasztornych oraz znacznie ograniczono dostęp do głównego ołtarza⁴⁴. Figura rywałdz-

⁴¹ Pierre NORA, *Entre mémoire et histoire, la problématique des lieux*, [w:] *Les lieux de mémoire*, 1: *La République*, red. Pierre Nora, Paris 1984, s. XVII–XLII.

⁴² Janusz KRAWCZYK, *Dialog z tradycją w konserwatorstwie – koncepcja zabytkoznawczej analizy wartościującej*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo”, 44, 2013, s. 518–519.

⁴³ <https://www.kapucyni.pl/info/6796-profanacja-w-sanktuarium-w-rywaldzie> (dostęp: 9 IV 2018); <http://www.policja.pl/pol/aktualnosci/116343,Policjanci-zatrzymali-sprawcow-wlamania-do-kosciola-w-Rywaldzie.html> (dostęp: 9 IV 2018).

⁴⁴ Wszystko to w ramach obarczenia grona historyków sztuki winą za profanację figury sprzed trzech lat. W myśl przekazanej mi wykładni przełożonych rywałdzkiego klasztoru, zbyt wiele publikacji, zdjęć oraz dokumentacji figury i wotów sprawiło, że złodzieje „wiedzieli, co mają ukraść”.

Tomasz Kowalski

ka, stanowiąca bezsprzecznie element dziedzictwa kulturowego regionu, została więc obrana ze swej historyczno-artystycznej i naukowej wartości i stała się wyłącznie przedmiotem kultu religijnego. Wzmoczone środki ostrożności stosowane od pewnego czasu przy tej rzeźbie sprawiają, że dostęp do niej mają wyłącznie pątnicy, którzy wyrazili życzenie modlitwy przy niej, a wszelkie inne niż religijne cele przyjazdów do Rywałdu stają się nieosiągalne. Należy ten stan rzeczy chyba zaakceptować – *Roma locuta, causa finita...*

Tomasz Kowalski

Faculty of Fine Arts, NCU Toruń

Miraculous image of Mother of God from Rywałd Królewski as the artistic and religious heritage of the region

This article presents the history of an image of Madonna with the Child from Rywałd Królewski. This fourteenth-century sculpture is a unique example of the Pomeranian circle of "Madonna on a Lion" workshop. In Early-modern times it has become a centre of religious worship. The Sanctuary in Rywałd was under the custody of the Capuchin Order (OFMCap) and it was an important pilgrimage centre. At that time, the image gained a new artistic setting. This article treats this object as an important element of the cultural heritage of the Chełmno Land region – both in the artistic and religious context.



II. 1. RYWAŁD KRÓLEWSKI, kościół par. św. Sebastiana (kapucynów), widok od północnego zachodu. Fot. T. Kowalski, 2015



II. 2. RYWAŁD KRÓLEWSKI, kościół par. św. Sebastiana (kapucynów), wnętrze. Fot. T. Kowalski, 2017



II. 3. RYWAŁD KRÓLEWSKI, kościół par. św. Sebastiana (kapucynów), nastawa ołtarza głównego, obraz zasłonowy *Matka Boża Szkaplerzna*. Fot. T. Kowalski, 2015



II. 4. RYWAŁD KRÓLEWSKI, kościół par. św. Sebastiana (kapucynów), nastawa ołtarza głównego, stan przed 1960 r. (obraz na ścianie celi pamięci kardynała Stefana Wyszyńskiego w budynku klasztoru kapucynów). Fot. T. Kowalski, 2017



Il. 5. Wizerunek Matki Bożej Rywałdzkiej, grafika wg: CHOCISZEWSKI 1882, s. 320



II. 6. RYWAŁD KRÓLEWSKI, kościół par. św. Sebastiana (kapucynów), feretron z obrazem Madonny Rywałdzkiej.
Fot. T. Kowalski, 2017



Il. 7. RYWAŁD KRÓLEWSKI, kościół par. św. Sebastiana (kapucynów), chorągiew z wizerunkiem Madony Rywałdzkiej. Fot. T. Kowalski, 2017



II. 8. RYWAŁD KRÓLEWSKI, kościół par. św. Sebastiana (kapucynów), ołtarz główny, figura Tronującej Madonny z Dzieciątkiem, zwana Madonną Rywałdzką. Fot. wg: CHRZANOWSKI / KORNECKI 1967, fig. 159



II. 9. RYWAŁD KRÓLEWSKI, kościół par. św. Sebastiana (Kapucynów), ołtarz główny, figura Tronującej Madonny z Dzieciątkiem, zwana Madonną Rywałdzką. Fot. wg: BIAŁEWICZ-KRYGIEROWA 1981, ryc. 73



II. 10. ZAKROCZYM, Muzeum Warszawskiej Prowincji Kapucynów, dwuczęściowa sukienka z figury Madonny Rywałdzkiej (ryps jedwabny brokatowy, haft wykonany złotymi nićmi). Fot. z archiwum muzeum (udost. br. Tomasz Płonka OFMCap)



Il. 11. RYWAŁD KRÓLEWSKI, kościół par. św. Sebastiana (kapucynów), ołtarz główny, figura Tronującej Madonny z Dzieciątkiem, zwana Madonną Rywałdzką. Fot. T. Kowalski, 2017



II. 12. RYWAŁD KRÓLEWSKI, kościół par. św. Sebastiana (Kapucynów), ołtarz główny, nisza z figurą Madonny Rywałdzkiej przed i po kradzieży wotów. Fot. T. Kowalski, 2015, 2017